

Barbara Milewska-Ważbińska

ORCID: 0000-0001-6139-7468

Uniwersytet Warszawski

**MIĘDZY MEDYCYNĄ A LITERATURĄ.  
PARATEKSTY ŁACIŃSKICH TRAKTATÓW O KOŁTUNIE  
JAKO PRZEJAW RENESANSOWEJ ERUDYCJI**

**Between Medicine and Literature.  
Paratexts of Latin Treatises on the Polish Plait  
as Sign of Renaissance Erudition**

**Abstract:** The article deals with issues related to the cultural phenomenon of an ailment called a Polish plait (*plica Polonica*). The article is devoted to the first stage of interest in this disease in Europe in 17<sup>th</sup> century. The main subject of interest is the extensive treatise *De plica quam Poloni gwozdziec, Roxolani kołtunum vocant liber*, whose author was a well-known professor of medicine from Padua, Ercole Sassonia (Hercules Saxonia). Literary texts written in Latin also indicate that medical treatises were addressed to recipients who represented similar interests and education.

**Keywords:** history of medicine; Polish plait; paratexts; renaissance culture

**Słowa kluczowe:** historia medycyny; kołtun polski; parateksty; kultura renesansowa

Od kiedy bowiem przybyłem do tego kraju, zainteresował mnie pewien miejscowy fenomen, znany wprawdzie na świecie, lecz tutaj nadzwyczaj rozpowszechniony, tak iż wystarczyło przejść biedniejszymi ulicami Warszawy, aby go dostrzec na głowach ludu – *plica polonica*, kołtun, jak go tu zwać: dziwny twór ze skręconych, zbitych włosów w różnych postaciach, a to postronków, a to kłębu włosianego, czy jakby warkocza podobnego do bobrzeżnego ogona.

Powyższymi słowy medyk Jego Królewskiej Mości Jana Kazimierza William Davidson<sup>1</sup> – narrator jednego z opowiadań Olgi Tokarczuk opisuje kołtun<sup>2</sup>. Temat przypadłości zwanej po łacinie *plica Polonica* przez trzy wieki rozpałał uczone głowy w całej Europie. Kołtun intryguje dziś nie tyle jako *casus* z historii medycyny, ile jako zjawisko o charakterze kulturowym, społecznym, a nawet sakralnym czy religijnym<sup>3</sup>. Powszechnie i długotrwałe zainteresowanie tą dolegliwością znalazło żywe odbicie w języku polskim i wpłynęło na bogactwo językowego obrazu kołtuna we współczesnej polszczyźnie<sup>4</sup>. Okazuje się, że liczne dawne traktaty medyczne, przeważnie łacińskie, w których debatowano na temat tej przypadłości, stanowiąc mogą interesujący materiał także dla filologów i literaturoznawców.

Naukową dysputę nad kołtunem na arenę międzynarodową wprowadził rektor Akademii Zamojskiej, Wawrzyniec Starnigel (lub Sternigel), który w 1599 r. scharakteryzował przypadłość w liście skierowanym do uczonych Uniwersytetu w Padwie, zwanym wówczas *Gymnasium Patavinum*. Znamienne, że list zawierał opis symptomów typowych dla innych chorób, w tym dla syfilisu<sup>5</sup>. Pismo, zredagowane być może przez samego Szymona Szymonowica, który parł się również sztuką lekarską<sup>6</sup>, dostarczone zostało do Padwy przez Jana Ursinusa (1562–1613)<sup>7</sup>. Nad całym przedsięwzięciem czuwał Jan Zamoyski, którego przyrodnią siostrą Zofia Działyńska cierpiała z powodu kołtuna<sup>8</sup>.

Rzecz spotkała się z zainteresowaniem w Italii, a w naukową debatę na temat *plica Polonica* zaangażowało się ośmiu medyków padewskich reprezentujących różne specjalności<sup>9</sup>, w tym Giovanni Tommaso Minadoi (Ioannes Thomas Mi-

<sup>1</sup> William Davidson jest postacią historyczną. Cytat egzemplifikuje nieostrość granic między faktami naukowymi a ekspresją literacką, zwłaszcza w wiekach XVI–XVII. Zob. A. Birkenmajer, W. Ziembicki, *Davidson William*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, red. gł. W. Konopczyński, Kraków 1938, t. 4, s. 457–458.

<sup>2</sup> O. Tokarczuk, *Opowiadania bizardne*, Kraków 2018, s. 13.

<sup>3</sup> V. Klajumaitė, *The Phenomenon of Plica Polonica in Lithuania: A Clash of Religious and Scientific Mentalities*, „Acta Baltica Historiae et Philosophiae Scientiarum” 2013, t. 1, nr 2, s. 53–66.

<sup>4</sup> M. Marczevska, *Kiedy choroba była gościem – o językowym obrazie kołtuna w przekazach ludowych*, [w:] *Współczesna polszczyzna w badaniach językoznawczych. Od języka w działaniu do leksyki*, red. P. Zbróg, Kielce 2011, s. 87–108.

<sup>5</sup> H. Dobrzycki, *O kołtunie, pospolicie „plica polonica” zwanym*, Warszawa 1877, s. 252; S. Lempicki, *Działalność Jana Zamoyskiego na polu szkolnictwa 1573–1605*, Kraków 1921, s. 164; S. Gąsiorowski, *Plica polonica, czyli kołtun polski w XVI–XVII w.*, „Rocznik Przemyski. Historia” 2013, t. 49, nr 3, s. 3–16.

<sup>6</sup> S. Lempicki, *Protector medycyny i medyków*, [w:] *Renesans i humanizm w Polsce. Materiały do studiów*, Warszawa 1951, s. 277–321: 301. Por. Tenże, *Działalność Jana Zamoyskiego...*, s. 165.

<sup>7</sup> S. Gąsiorowski, *Plica polonica...*, s. 6.

<sup>8</sup> S. Lempicki, *Protector medycyny...*, s. 304. Por. też S. Gąsiorowski, *Plica polonica...*, s. 5.

<sup>9</sup> S. Lempicki, *Działalność Jana Zamoyskiego...*, s. 165.

nadous, ok. 1549–1615) i Ercole Sassonia (Hercules Saxonia, 1551–1607), którzy w 1600 r. ogłosili poruszające tę kwestię publikacje<sup>10</sup>.

Wykład Minadousa noszący tytuł *De morbo cirrorum sive de helotide* i wygłoszony w Padwie w 1599 r. nie zaginął, jak przypuszcza Stefan Gąsiorowski<sup>11</sup>, lecz stanowi część publikacji *De humani corporis turpitudinibus cognoscendis et curandis* (Patauii 1600, apud Franciscum Bolzetam) autorstwa słynnego włoskiego medyka i historyka. Minadoi w liście poprzedzającym tekst, datowanym na 15 marca 1600 r. zadedykował swoje wystąpienie marszałkowi wielkiemu koronnemu Mikołajowi Zebrzydowskiemu. W dwustronicowej dedykacji stwierdza, że wiedząc o tym, że Hercules Saxonia już wcześniej zaplanował dzieło o kołtunie, które chciałby poświęcić Janowi Zamoyskiemu, uznał, że dla jego wykładu stosownym patronem będzie Zebrzydowski. W rękach marszałka spoczywa bowiem siła i potęga całej Polski. W dedykacji padewski wykładowca odwołuje się do wykształcenia swojego patrona, twierdząc, że zwyczajem przodków ceni on zarówno sławę wojenną, jak i literacką. W następującym teraz, liczącym zaledwie 14 stron tekście, Minadoi rozważa najpierw nazwę przypadłości, twierdząc, że po polsku zwie się ona „goździc”, po rusku „kołtun”. Podaje następnie niektóre odnotowane już w starożytności symptomy choroby oraz zastanawia się nad jej przyczynami. Mówi, że opisywana dolegliwość nie jest podobna do choroby francuskiej, gdyż nie jest zaraźliwa. Pewną część swego wystąpienia poświęca sposobom leczenia kołtuna, tak farmakologicznym, jak i chirurgicznym. Należy podkreślić, że wykład Minadousa jest tekstem prymarnie mówionym, a potem ogłoszonym drukiem i poprzedzonym powstałą później dedykacją. Do publikacji dołączono jako *appendix* list Starnigela datowany na ostatni dzień października roku 1599.

W tym samym 1600 r. w padewskiej oficynie Laurenta Pasquata wydano obszerny traktat autorstwa Ercole Sassonii zatytułowany *De plica quam Poloni gwozdziec, Roxolani kołtunum vocant liber nunc primum in lucem editus*. Interesujące go kwestie padewski medyk zawarł w 67 rozdziałach. Poprzedził je spisem treści oraz skorowidzem rzeczowym ze wskazaniem numeru strony i wersu, w którym omówił dane zagadnienie. Indeks ułatwia poruszanie się po liczącym bez mała 250 stron dziele. W pierwszym rozdziale poświęconym historii kołtuna (*Historiae plicae enarratio*) autor zamieścił wspomniany list Starnigela oraz przytoczył fragment dzieła zatytułowanego *Observationes medicae de capite humano* (Basileae 1584) autorstwa Johanna Schencka (Ioannes Schenckius) na dowód, że opisywana choroba nie jest dolegliwością lokalną, ale powszechną. W następnym rozdziale Saxonia opublikował uwagi na temat nazwy choroby (*De nomine plicae*):

<sup>10</sup> S. Gąsiorowski, *Plica polonica...*, s. 6.

<sup>11</sup> Tenże, s. 7. Por. też S. Łempicki, *Działalność Jana Zamoyskiego...*, s. 167.

*Vocant igitur Poloni, ut audio, affectum istum sua lingua GWOZDZIEC, ac leniori vocabulo GOZDZIEC, ac si lingua nostra clavum dixeris, quam perillustres Polonorum feminae, honestiori vocabulo GOSCIEC i GOSC quasi dicas hospitalem et hospitem appellant, quod in Poloniam ex Roxolania venerit*<sup>12</sup>.

Autor twierdzi, że skoro słowo „kołtun” jest pochodzenia ruskiego, on sam przychyła się do nazwy „clavus” (gwoździec)<sup>13</sup>. W następnym rozdziale mówi o istocie przypadłości (*De essentia plicae*). W kolejnej części książki próbuje najpierw odpowiedzieć na pytania związane z charakterem dolegliwości, starając się rozstrzygnąć, czy jest to choroba powszechna, czy pojawiająca się sporadycznie, czy jest łagodna, czy złośliwa. Medyk dostrzega w chorobach owłosionej skóry pewne podobieństwo do syfilisu, ale przypadłości tych nie identyfikuje. Zastanawia się potem nad astrologicznym i magicznym podłożem przypadłości, aby następnie przejść do bezpośrednich przyczyn łupieżu i wszawicy oraz do sposobów leczenia kołtuna. Książka kończy się uwagami na temat przeciwdziałania dolegliwości. Wśród środków profilaktycznych autor wymienia ziemię leczniczą, kamienie szlachetne, pitne złoto, sproszkowane poroże jeleni, a także sok z cytryny – czysty lub posłodzony, wyciąg z porzeczek, sok z pomarańczy, granatów oraz ekstrakty z innych owoców. Tekst traktatu napisanego dobrą akademicką łaczną przepelniony jest zarówno głęboko humanistycznym pragnieniem podzielenia się z czytelnikami zdobytą wiedzą na temat omawianej przypadłości, jak i chęcią niesienia pomocy ludziom nią dotkniętym.

Książka Herkulesa Saxonii była omawiana w pracach Stanisława Łempickiego<sup>14</sup>, a także została pokrótce opisana przez Stefana Gąsiorowskiego<sup>15</sup>. Warto jednak poświęcić tej pozycji więcej uwagi, aby z tekstów znajdujących się w ramie wydawniczej traktatu wydobyć szczegóły, które dotychczas nie zostały przez badaczy dostrzeżone. Sięgnięcie do paratekstów pozwoli docenić nie tylko wiedzę medyczną, lecz także kulturę literacką zarówno autora, jak i jego kolegów po fachu, którzy poprzedzili tekst główny swoimi wierszami.

Traktat dedykowany został kanclerzowi wielkiemu koronnemu i hetmanowi Janowi Zamoyskiemu. W inskrypcji dedykacyjnej autor przypisuje mu swe dzieło jako prześwietnemu bohaterowi (*illustrissimo heroi*), panu i czcigodne-

<sup>12</sup> H. Saxonia, *De plica quam Poloni gwoździec, Roxolani kołtunum vocant*, Padova 1600, s. 15: „Polacy nazywają zatem, jak słyszę, ową słabość w swoim języku gwoździec, a delikatniej goździec, jakby powiedzieć w naszym języku gwóźdź, chociaż dostojne kobiety polskie nazywają ją bardziej szlachetnym słowem gościec i gość, czyli jakbyś powiedział: „gościny” i „goszczony”, ponieważ przybył do Polski z Rusi Czerwonej” (przekł. własny).

<sup>13</sup> Tenże, s. 16–17.

<sup>14</sup> S. Łempicki, *Działalność Jana Zamoyskiego...*, s. 167–170; por. Tenże, *Protektor medycyny...*, s. 302–303.

<sup>15</sup> S. Gąsiorowski, *Plica polonica...*, s. 7.

mu patronowi (*domino et patrono observandissimo*). Słowa te stanowią kolejny dowód na ściśle i długotrwałe kontakty Zamoyskiego z medykami padewskimi. O hołdzie złożonym patronowi przez Herkulesa Saxonię świadczy frontysepis, na którym widnieje podtrzymywany przez putta kartusz z herbem Jelita. Na lewo od wizerunku heraldycznego znajdują się księgi, na które wskazuje putto, po prawej stronie widoczne są elementy uzbrojenia. Całość kompozycji dopełniają dwa splecione wieńce – oliwny i laurowy, w które wpisano dewizę UTRAQUE CIVIS. Te same słowa, identycznie wkomponowane w dwa wieńce, znajdują się na rewersie dwóch medali Jana Zamoyskiego<sup>16</sup>. Sentencja miała podkreślać zarówno trafne decyzje Zamoyskiego na arenie publicznej i obywatelskiej – oznacza je wieniec oliwny, jak i sukcesy militarne symbolizowane przez wieniec laurowy. Marian Gumowski odnotował, że owe medale, bite na ogół w złocie, kanclerz chętnie ofiarował w prezencie<sup>17</sup>. Wśród osób obdarowanych przez Zamoyskiego znalazł się francuski uczoney Joseph Justus Scaliger. Gumowski przytoczył nawet przekład epigramatu Hugo Grotiusa zatytułowanego w oryginale *In effigiem Iohannis Samosci*, którego autor kreśli wizerunek Zamoyskiego jako wodza i miłośnika muz. W wierszu mowa też o tym, że kanclerz odważył się przenieść Rzym i Ateny do Sarmacji<sup>18</sup>.

Wracając do traktatu o kołtunie, warto odnotować, że dedykację dla Zamoyskiego wydrukowano większą czcionką niż pozostałe teksty<sup>19</sup>. W jej treści ważną rolę odgrywa kontekst sakralny. Może on stanowić świadome nawiązanie do genezy formy dedykacyjnej, której na ogół upatruje się w obrzędach ofiarnych i dziękczynnych dla bogów<sup>20</sup>. W pierwszych słowach skierowanych do Jana Zamoyskiego autor przypomina o zwyczaju składania bogom w Egipcie modłów za dzieci dotknięte ciężkim schorzeniem. Gdy rodzice otrzymywali dobre wieści odnośnie stanu zdrowia potomków – pisze Saxonia – składali w ofierze pukiel dziecięcych włosów. Podobnie postępowali Ateńczycy, którzy wysyłali młodzieńców do Delf, aby złożyć bogu pierwsze obcięte włosy. Trzeba w tym

<sup>16</sup> E. Raczyński, *Gabinet medalów polskich oraz tych, które się dziejów Polski tyczą począwszy od najdawniejszych aż do końca panowania Jana III (1513–1696) / Le médaillier de Pologne ou Collection de médailles ayant rapport à l'histoire de ce pays [...]*, Breslau 1838, t. 1, s. 318. Marian Gumowski, *Medale hetmana Jana Zamoyskiego*, „Teki Zamojskie” 1938, r. 1, nr 2, s. 65–77.

<sup>17</sup> M. Gumowski, *Medale hetmana Jana Zamoyskiego...*, s. 73–74.

<sup>18</sup> H. Grotius, *Hugonis Grotii Poemata collecta*, Lugduni Batavorum 1617, s. 361. Gumowski nie wspominał, że w kolejnym dwuwiersowym epigramacie znajdującym się na tej samej stronie w zbiorze *Poemata*, Grotius zaznacza, że medal, na którym znajduje się wizerunek kanclerza, jest ze złota, i że teraz, dzięki darowiźnie Scaligera, holenderski filozof jest w posiadaniu cennego numizmatu.

<sup>19</sup> Por. K. Tutak, *O dedykacjach w drukach polskich XVI i XVII w. (grafia i interpunkcja)*, Kraków 2013, s. 10.

<sup>20</sup> Por. R. Ociczek, *Sławorodne wizerunki. O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII wieku*, Wrocław 1982, s. 9–10; Por. też K. Tutak, *O dedykacjach...*, s. 22.

miejscu dodać, że Teofrast w *Charakterach* wspomina ten zwyczaj, krytykując próżnego Ateńczyka za to, że wozi syna aż do Delf<sup>21</sup>. Autor traktatu o kołtunie nie chce jednak składać ofiary dziękczynnej za wyzdrowienie dzieci czy efebów. Myśli natomiast o złożeniu daru całej Polsce – dużej i bogatej, mającej osiągnięcia w wielu dziedzinach, a zwłaszcza w sztuce wojennej. Kraj ten potrzebuje, jego zdaniem, wsparcia w związku z chorobą włosów, która ciężko gnębi jego mieszkańców. Dlatego autor składa całej Polsce ofiarę w postaci książki. Swe dzieło niby spleciony i splątany warkocz, chce ofiarować znakomitemu mężowi, który góruje nad starożytnymi bóstwami.

Następne zdania utrzymane są w tonie panegirycznym i odnoszą się bezpośrednio do kanclerza jako do męża godnego starożytnych herosów, wyróżniającego się sławą nie tylko wśród Polaków, lecz wśród wszystkich chrześcijan. O wielkości Zamoyskiego mają świadczyć jego sukcesy, zwłaszcza te odniesione podczas kampanii moskiewskiej za króla Stefana Batorego. Potwierdzają ją również czyny późniejsze, dokonane już po koronacji Zygmunta III. W cyklu pytań retorycznych autor sławi Zamoyskiego, wspominając nie tylko jego zwycięstwa, lecz także zamiłowanie do literatury. Autor chwali ponadto kanclerza za założenie Akademii w Zamościu. Padewski medyk przyznaje, że do napisania książki skłoniły go również względy osobiste, gdyż Jan Ursinus, profesor Akademii Zamojskiej, wysłany przez kanclerza do Padwy w celu zgłębiania sztuki medycznej, wybrał właśnie jego za nauczyciela<sup>22</sup>. Zdarzyło się też, że i on sam wyleczył w Italii pewnego Polaka, cierpiącego na interesującą go przypadłość. Hercules Saxonia kończy utwór dedykacyjny wyrażeniem wdzięczności za to, że znalazł się w gronie przyjaciół kanclerza. Swą retoryczną wypowiedź wieńczy tradycyjną formułą, na którą składa się prośba skierowana do Boga, aby zechciał zachować odbiorcę dedykacji jak najdłużej przy życiu. Podana jest też informacja dotycząca miejsca i czasu powstania przedmowy dedykacyjnej. Miało to miejsce w Padwie w roku 1600 *ante diem X Kalendas Maias*, czyli 22 kwietnia.

Kolejny tekst zamknięty w ramie wydawniczej omawianej książki to *Praefatio ad Lectorem*. Zawierając umowny pakt z czytelnikiem, autor stara się przekazać w przedmowie najważniejsze informacje na temat genezy książki oraz wzbudzić zaufanie nie tylko swoją fachową wiedzą, lecz także obyciem i kulturą literacką. Humanistyczną aurę budują rozsiane w tekście przedmowy kryptocytaty z *Adagiów* Erazma z Rotterdamu, które autor zręcznie wplata w tok zdań. Wypowiedzi, w tym także wstępy, które zawierają cytaty i kryptocytaty klasyczne, biblijne czy postantyczne, nie są zjawiskiem rzadkim w literaturze humanistycznej. Należy przypomnieć, że właśnie z wyrażeń Erazmiańskich, w tym pochodzących z *adagiów*, utkana została przedmowa Mikołaja Gerbela do wydania *Enchiri-*

<sup>21</sup> Teofrast, *Charaktery*, przeł. M. Brożek, Warszawa 1950, s. 71.

<sup>22</sup> Por. J. Lachs, *Polscy uczniowie padewskiej szkoły lekarskiej (ciąg dalszy)*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 1924, t. 1, z. 3–4, Poznań 1924, s. 284.

*dionu* z 1515 r. Było to w tym przypadku o tyle zrozumiałe i naturalne, że wstęp Gerbela – prawnika i humanisty pracującego jako korektor w drukarni Mathiasa Schrürera w Strasburgu, miał na celu pochwałę dokonań Erazma<sup>23</sup>. W traktacie medycznym Herkulesa Saxonii adagia pełnią jednak trochę inną funkcję.

W pierwszych słowach *Praefatio ad Lectorem* autor zdradza, że myślał początkowo o publikacji książki nie pod własnym nazwiskiem, a to nie z obawy przed krytykami, których i tak nigdy nie będzie brakować, i nie dlatego, że przestraszył się, jak mysz po skosztowaniu smoły (*quasi mus pice degustata*), ale uważał, że należy podpisywać się tylko pod tym, co naprawdę nowe i godne podziwu. Znajdujemy tu nawiązanie do przysłowia (*Adag.* 1268) *Mus picem gustans* (Mysz smoły kosztuje). Erazm w komentarzu do tego przysłowia objaśnia, że mówi się tak o ludziach, którzy wydawali się odważni, dopóki nie narazili się na niebezpieczeństwo, czyli nie skosztowali smoły<sup>24</sup>. W dalszej części przedmowy Saxonii stwierdza, że wybrany przez niego temat okazał się ważny. Choroba, która gnębi niezwyciężone królestwo Sarmacji jest bowiem gorsza od rany Chirona (*Chironio deterior vulnere*). *Chironium vulnus* (rana Chirona) to kolejne przysłowie znane z *Adagiów* (*Adag.* 1721). Erazm odnosi je do nieuleczalnej choroby. Sassonia wspomina dalej, że istnieją wprawdzie inne choroby włosów, ale ta opisywana przez niego zdecydowanie różni się od pozostałych. Podaje następnie przykłady niezwykłych chorób wzmiankowanych przez autorów starożytnych i mówi, że zamierza celowo zestawzić je z dolegliwością, której poświęca książkę. Czyni tak, aby nie wydawało się, że pokazuje garnek (*ne ollam, ut aiunt, ostentare videamur*). To znowu nawiązanie do przysłowia Erazma znanego w formie *ollas ostentare* (*Adag.* 1140), czyli „pokazywać garnki”. Erazm powołując się na Plutarcha tłumaczy, że powiedzenie to odnosi się do przedstawiania czegoś pospolitego i śmiesznego jako rzeczy wyjątkowej, choć zastrzega, że często właśnie żart ukazuje istotny problem<sup>25</sup>. Hercules Saxonii, odwołując się dalej do mitologii, podaje przykłady chorób, które istniały od dawna, ale nie były rozpoznane i nazwane. Mit o Tantalusie, który nie mógł pić wody, wskazywał na przykład, na symptomy wścieklizny.

W następnej części przedmowy autor powtarza to, co już wie o tytułowej dolegliwości z listu rektora Akademii Zamojskiej, co zna z relacji innych osób, a także to, co może powiedzieć o chorobie na podstawie zastosowanej przez siebie kuracji. Jego zamiarem jest przepowiadanie z sita, czyli błyskotliwe uchwycenie sedna (*ut in proverbio est, cribro divinari*). *Cribro divinare* (wróżyć sitem) to kolejne odniesienie do adagium Erazma (*Adag.* 908). Na ewentualny zarzut, że nie da się

<sup>23</sup> J. Domański, *De bonarum litterarum in theologiam reditu. Mikołaja Gerbela przedmowa do wydania Enchiridionu Erazma z 1515 r.*, [w:] *Erasmiana minora. Studia i szkice o pisarstwie filozoficznym i religijnym Erazma z Rotterdamu*, Warszawa 2017, s. 197–211.

<sup>24</sup> Por. Erazm z Rotterdamu, *Adagia (wybór)*, przeł. i oprac. M. Cytowska, Wrocław 1973, s. 143.

<sup>25</sup> Tenże, s. 126–129.

opisać choroby na podstawie jednego przypadku, Hercules Saxonia odpowiada, że nie stawia przeciwieństwa żabom wina (*neque enim ranis vinum praeministrari*). Wielu już bowiem uczonych wypowiadało się na ten temat i łatwo można rozpoznać fałsz, pustosłowie i zmyślenie. *Ranis vinum praeministras* to przysłowie znane z *Adagiów* (*Adag.* 1220). Skierowane jest przeciwko człowiekowi, który oferuje to, co jest dla odbiorcy całkowicie bezużyteczne. Według Erazma powiedzenie to odnosi się jednak także do roztrząsania kwestii filozoficznych w gronie ludzi niewykształconych. Żaby bowiem bardziej raduje w stawie, niż wino. Autor traktatu twierdzi, że zajął się tytułowym zagadnieniem, czyli zszedł na tę arenę (*in hanc arenam descendisse*), aby pomóc Polskiemu Królestwu. *In harenam descendere* to kolejne przysłowie, które znaleźć można w zbiorze Erazma (*Adag.* 883). Hercules Saxonia rozwija metaforykę areny, dochodząc do wniosku, że nie powinno się krytykować tego, kto podejmuje pożyteczny wysiłek, nawet, jeśli nie osiągnie mety. Trzeba natomiast źle oceniać tego, kto nic nie robi i oszczędza sobie wszelkiego trudu, choć ze względu na swe wykształcenie, mógłby pomóc – ten milczy jednak i tylko gani uczestników wyścigów w cyrku.

Autor wyjaśnia czytelnikom, że pisząc książkę, konsultował się z profesorami padewskimi, między innymi z Thomasem Minadousem, który ogłosił już wyniki swych badań nad kołtunem. Chciałby swe dzieło ofiarować Polakom, ale zgodnie z toposem skromności mówi, że książka jest niedoskonała, nieuładzona, mało ozdobna a może i niejasna. Prosi jednak o wybaczenie, tłumacząc, że dzieło powstawało w dni zapustne, a on nie chciał zwlekać z kuracją, lecz jak najszybciej pomóc chorym. Prosi łaskawego czytelnika o przyjęcie traktatu, niby rozprawy o białym kuku (*tanquam de rara ave*). *Rara avis* (dosłownie: rzadki ptak) to również adagium Erazmiańskie (*Adag.* 1021). W dość długim tekście – stwierdza Sassonia – czytelnik znajdzie rozważania o przyczynach choroby, nie powinien jednak sądzić, że autor zajmuje się czymś mało znaczącym i nieistotnym (*non tamen putes nos, ut aiunt, extra oleas servisse*). Tu przywołane zostaje przysłowie (*Adag.* 1110) *extra oleas* (poza granicę z oliwek), które Erazm odnosi między innymi do osób, która nawiązują do czegoś niezwiązanego ze sprawą<sup>26</sup>. Autor traktatu przyjął zasadę, że wszystko, co mówi, powinno być dokładnie objaśnione i potwierdzone. Jeśli jednak coś się nie spodoba, a może tak się zdarzyć, gdy dzieło powstaje w pośpiechu, prosi o sprawiedliwą ocenę i akceptację. Ostatnie wyrażenie jest wprawdzie często używaną formułą finalną, ale w zdaniu: *boni aequique consulas, rogo* (proszę, abyś ocenił dobrze i sprawiedliwie) pobrzmiwa adagium *Praesentem fortunam boni consule* (*Adag.* 1833), a w objaśnieniu tego przysłowia Erazm użył frazy: *Quod adest, aequi bonique facere semper oportet* (to, co jest teraz, trzeba zawsze przyjmować za dobre i sprawiedliwe)<sup>27</sup>.

<sup>26</sup> „Ne extra oleas” to motto oficyny wydawniczej Elsevierów w Amsterdamie.

<sup>27</sup> *Opera omnia Desiderii Erasmi Roterodami*, t. II 4, red. Emanuel Kienzle, Felix Heinemann, Amsterdam 1981, s. 234.



Przytoczone wyżej wyrażenia przysłowiowe o proveniencji Erazmowej zostały przez autora dopasowane syntaktycznie i semantycznie do toku zdań. Metaforyczny sens wypowiedzi o myszy i smole podkreślony został formułą wprowadzającą „quasi”, przysłowia o pokazywaniu garnka i wychodzeniu poza granicę z oliwek zawierają zdania wtrącone „ut aiunt”, wróżenie sitem poprzedza wyrażenie „ut in proverbio est”. Źródłem wyznaczającym pole semantyczne nacechowanego negatywnie zwrotu *Chironio deterior vulnere* jest opowieść mitologiczna.

Charakter przedmowy stanowi oczywisty dowód na to, że autor traktatu medycznego przeszedł drogę edukacji humanistycznej. Jej celem było zarówno zdobywanie wiedzy, jak i kształtowanie postawy moralnej. Wplecione w tok wypowiedzi adagia prowadzą myśli ku Erazmowi, który zabierając głos we wczesno-renańskiej *disputa delle arti*, dowodził w traktacie *Encomium medicinae*, że zdrowe ciało zapewnia właściwe działanie duszy, a to prowadzi do moralnego doskonalenia się człowieka<sup>28</sup>.

Ramę wydawniczą traktatu zamykają dwa wiersze. Pierwszy zatytułowany *In clarissimi expertissimique medici Herculis Saxonia librum de plica novo Poloniae morbo* (Na książkę przesławnego i najbiedlejszego medyka Herkulesa Saxonii o kołtunie, nowej chorobie w Polsce) podpisany jest przez Belgę z Lovanium Franciszka Sassena, ucznia autora traktatu i obejmuje jedenaście senarów jambicznych:

*O Aesculapi germen aut Coi senis,  
Et fabuloso maior Hercule Hercules,  
Tu qui implicatas primus explicas plicas,  
Tricasque inextricabiles, quibus modo  
Misere remotos obsideri Sarmatas,  
Podoliam Poloniamque cernimus;  
Quid universis incolis et accolis  
Septem Trionum contigit felicis,  
Quam te patronum et vindicem nanciscier?  
Qui contumaci monstro ut alter Hercules  
Generosa primus arma fortiter pares<sup>29</sup>.*

<sup>28</sup> J. Domański, *Metafizyczne aspekty tak zwanej „disputa delle arti”*, [w:] Tegoż, *Philosophica, paraphilosophica, metaphilosophica: studia i szkice z dziejów myśli dawnej*, Kraków 2008, s. 243–264.

<sup>29</sup> H. Saxonia, *De plica...*, k. C2:  
Potomku Eskulapa, czy też starca z Kos,  
od mitycznego większy Herkulesa Herkulesie,  
ty pierwszy splątane rozwiązujesz sploty,  
i powikłane sprawy, które, jak widzimy,  
straszenie dokuczają odległym  
Sarmatom, Podolu i Polsce.

Drugi wiersz opatrzony został inicjałami P.B. Jest to epigramat napisany w dystychach elegijnych. Utwór poprzedzono tytułem: *In perillustris excellentissimeque medici Herculis Saxonia librum de plica morbo inter Polonos sic grassante ut angues exprimant capilli* (Na książkę sławnego i wybitnego medyka Herkulesa Saxonii o kołunie, chorobie wśród Polaków tak działającej, że włosy wydają się jak węże). W epigramacie pojawia się również nawiązanie do Herkulesa:

*Quid miser (infandum) cerno? Gens inclyta, pingues  
Sarmatiae torvos qua rigat Ister agros,  
Viperis flavos monstris redimita capillos  
Cernitur, unde sinus dira venena petunt.  
An prisca redeunt gentis spectacula? Regnis  
Num tetrum Stygiis exerit Hydra caput?  
An mage Gorgoneis nigri serpentibus Orci  
Panduntur postes Eumenidesve ruunt?  
Verum quid queror? Anguicomus si territat horror,  
En novus Alcides qui nova monstra domet<sup>30</sup>.*

Obydwa wiersze wyrażają szacunek dla autora i mają na celu pochwałę dzieła, które może przynieść pożytek dotkniętym chorobą mieszkańcom Sarmacji. W epigramatach zwraca uwagę obecność wątków mitologicznych oraz aluzji do imienia autora – obydwaj twórcy widzą w nim drugiego Herkulesa. W pierwszym wierszu zreżymowano instrumentację zgłoskową: *implicatas* [...] *explicas plicas* oraz *Tricasque inextricabiles*. Nawiązania do antyku pojawiające się w tych poetyckich komentarzach do traktatu medycznego to kolejne wyraźne refleksy renesansowej kultury humanistycznej.

---

Cóż lepszego spotkało wszystkich razem  
mieszkańców ziem północnych i sąsiednich,  
niż to, że to ty jesteś ich opiekunem i mścicielem?  
Ty na zjadliwego potwora, jak Herkules,  
pierwszy śmiało szykujesz szlachetną broń.

<sup>30</sup> Tamże, k. C2v.:

Cóż (o zgrozo!) nieszczęsny dostrzegam? Widać, że  
tam, gdzie żyzne dzikie pola Sarmacji zrasza Dniestr,  
naród sławny ma na płowych włosach przepaskę z węzowych stworów –  
stąd okropna trucizna przenika do wnętrza.  
Czy powracają dawne widowiska pogan? Czy z królestwa  
Stygijskiego Hydra wystawia ohydny łeb?  
Czy szerzej otwierają się podwoje czarnego Orku  
za sprawą węzowych Gorgon, albo ruszają Eumenidy?  
Ale po cóż pytam? Jeśli zagraża strach o włosach węzowych,  
nowy Alcides ujarzmi nowe potwory.

Zarówno utwory dedykacyjne poprzedzające obydwie omówione teksty medyczne, jak i *Praefatio ad Lectorem* oraz wiersze zawarte w ramie wydawniczej traktatu służą oczywiście nie tylko informacji o dziele. Przytoczone wypowiedzi o charakterze retorycznym i poetyckim odznaczają się również pewnymi walorami artystycznymi, które potwierdzają zdobyte przez ich autorów wykształcenie z zakresu humaniorów. Wspomniane teksty, przesiąknięte tradycją antyczną, w komunikacji z odbiorcą mogły zatem pełnić funkcję kodu kulturowego. Zarówno tematyka traktatów, jak i treści zawarte w ich ramie literackiej są świadectwem renesansowego uniwersalizmu poznawczego. Uważna lektura paratekstów nie jest zatem bezcelowa i może okazać się pomocna dla badań prowadzonych przez historyków nauki, a na pewno otwiera nowe perspektywy badawcze dla historyków literatury.

Sięgnięcie przez padewskich medyków do zaplecza literackiego i kulturowego nie było całkiem bezinteresowne, lecz również podyktowane chęcią uzyskania wsparcia finansowego. Odnalezione w metaforycznej „aptece humanistów” recepty okazały się skuteczne. Za rozprawę o kołtunie Ercole Sassonia otrzymał od Jana Zamoyskiego medal z cytowaną już dewizą UTRAQUE CIVIS na rewersie i wizerunkiem kanclerza na awersie. Do medalionu dołączony był złoty łańcuch. Autor traktatu o kołtunie podziękował ofiarodawcy za przesyłkę w liście datowanym na 10 marca 1601 r.<sup>31</sup> Wyróżniony został też Tommaso Minadoi, choć dostał „jedynie” przekazany mu przez Jana Ursinusa złoty medal z podobizną Zamoyskiego<sup>32</sup>.

## Bibliografia

- Birkenmajer A., Ziembicki W., *Davidson William*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, red. gł. W. Konopczyński, t. 4, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1938, s. 457–458.
- Dobrzycki H., *O kołtunie, pospolicie „plica polonica” zwanym*, Drukarnia Emila Skińskiego, Warszawa 1877.
- Domański J., *De bonarum litterarum in theologiam reditu. Mikołaja Gerbela przedmowa do wydania Enchiridionu Erazma z 1515 r.*, [w:] *Erasmiana minora. Studia i szkice o piarstwie filozoficznym i religijnym Erazma z Rotterdamu*, Instytut Tomistyczny, Instytut Filologii Klasycznej UW, Warszawa 2017, s. 197–211.
- Domański J., *Metafizyczne aspekty tak zwanej „disputa delle arti”*, [w:] Tegoż, *Philosophica, paraphilosophica, metaphilosophica: studia i szkice z dziejów myśli dawnej*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2008, s. 243–264.
- Erazm z Rotterdamu, *Adagia (wybór)*, przeł. i oprac. M. Cytowska, Ossolineum, Wrocław 1973.

<sup>31</sup> M. Gumowski, *Medale hetmana Jana Zamoyskiego...*, s. 73–74. S. Lempicki, *Protektor medycyny...*, s. 306–307.

<sup>32</sup> M. Gumowski, *Medale hetmana Jana Zamoyskiego...*, s. 72–73. Por. też H. Michalak, *Jan Zamoyski – propaganda i autoreklama*, „Przegląd Historyczny” 1986, t. 77, nr 1, s. 25–43.

- Gąsiorowski S., *Plica polonica, czyli kołtun polski w XVI–XVII w.*, „Rocznik Przemyski. Historia” 2013, t. 49, nr 3, s. 3–16.
- Gumowski M., *Medale hetmana Jana Zamoyskiego*, „Teki Zamojskie” 1938, r. 1, nr 2, s. 65–77.
- Grotius H., *Hugonis Grotii Poemata collecta*, apud Andr. Clouquium, Lugduni Batavorum, 1617.
- Klajumaitė V., *The Phenomenon of Plica Polonica in Lithuania: A Clash of Religious and Scientific Mentalities*, „Acta Baltica Historiae et Philosophiae Scientiarum” 2013, t. 1, nr 2, s. 53–66.
- Lachs J., *Polscy uczniowie padewskiej szkoły lekarskiej (ciąg dalszy)*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 1924, t. 1, z. 3–4, Poznań 1924, s. 275–290.
- Łempicki S., *Działalność Jana Zamoyskiego na polu szkolnictwa 1573–1605*, Książnica Polska, Kraków–Warszawa 1921.
- Łempicki S., *Protector medycyny i medyków*, [w:] *Renesans i humanizm w Polsce. Materiały do studiów*, Czytelnik, Warszawa 1951, s. 277–321.
- Marczewska M., *Kiedy choroba była gościem – o językowym obrazie kołtuna w przekazach ludowych*, [w:] *Współczesna polszczyzna w badaniach językoznawczych. Od języka w działaniu do leksyki*, red. P. Zbróg, Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego, Kielce 2011, s. 87–108.
- Michalak H., *Jan Zamoyski – propaganda i autoreklama*, „Przegląd Historyczny” 1986, t. 77, nr 1, s. 25–43.
- Ocieczek R., *Sławorodne wizerunki. O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII wieku*, Uniwersytet Śląski, Wrocław 1982.
- Opera omnia Desiderii Erasmi Roterodami*, t. II 4, ed. E. Kienzle, F. Heinemann, North-Holland, Amsterdam 1981.
- Raczyński E., *Gabinet medalów polskich oraz tych, które się dziejów Polski tyczą począwszy od najdawniejszych aż do końca panowania Jana III (1513–1696) / Le médailler de Pologne ou Collection de médailles ayant rapport à l’histoire de ce pays [...]*, t. 1, Druk. M. Friedlandera, Breslau 1838.
- Saxonia H., *De plica quam Poloni gwoździec, Roxolani kołtunum vocant*, apud Laurentum Pasquatum, Padova 1600.
- Teofrast, *Charaktery*, przeł. M. Brożek, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1950.
- Tokarczuk O., *Opowiadania bizarne*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018.
- Tutak K., *O dedykacjach w drukach polskich XVI i XVII w. (grafia i interpunkcja)*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2013.